

Anna Winiarczyk

Migracje zarobkowe jedną z przyczyn niepełności rodziny

Pedagogika Rodziny 1/2, 71-80

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Winiarczyk

Migracje zarobkowe jedną z przyczyn niepełności rodziny

Streszczenie

Wielu emigrantów wpada w pułapkę maszyny emigracyjnej, często płacąc za oddalenie wysoki rachunek w postaci rozpadu rodziny, rozbitcia jej struktury przez osłabienie więzi wewnątrzrodzinnych. Na ogół sytuacja rozłąki bardzo negatywnie wpływa na proces wychowania dziecka. XX wiek przyniósł niepokojące zjawisko euro-emigracji, której niechlubną konsekwencją są rodziny czasowo niepełne, a w jej obrębie euro-sieroty.

Summary

Many immigrants falls into the trap machine of emigration, often paying a high price for the distance in family breakdown, the breakdown of its internal structure by weakening of its internal relationships. In general, the situation of separation very negatively affects the process of raising a child. The twentieth century witnessed the alarming phenomenon of Euro-exile, which consequence are family temporarily incomplete and the related Euro-orphan.

Z chwilą wstąpienia Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku staliśmy się obywatelami świata z unijnym paszportem. Możliwość swobodnego przemieszczania się po obszarze państw członkowskich sprawiła, że znacznie nasiliło się zjawisko migracji. M. Okólski jest zdania, iż „źródłem zjawisk migracyjnych obserwowanych w Polsce w okresie transformacji można doszukiwać się w stosunkowo odległej przeszłości – w okolicznościach, które ukształtowały się po II wojnie światowej, a nawet wcześniej. Dotyczy to również podstawowego u progu XXI wieku nurtu międzynarodowej mobilności ludności Polski, jakim jest zjawisko” (Okólski, 2001: 31), które autor proponuje nazywać *migracją niepełną*. Definiuje ją jako „czasowe przemieszczanie się do miejsc pracy za granicą bez zapuszczania tam korzeni (...)” (Okólski, 2001: 19).

Otwarcie granic poszczególnych państw Wspólnoty Europejskiej dla polskich pracowników spowodowało gwałtowny wzrost tzw. emigracji zarobkowych, po-

tocznie nazywanych *wyjazdami za chlebem* czy *migracjami przetrwania*. „Fala masowych emigracji Polaków za granicę (w szczególności do Irlandii i Wielkiej Brytanii) rozpoczęła się w maju 2004 roku. W pierwszym roku po akcesji do Unii Europejskiej do samej Irlandii przybyło 27 295 naszych rodaków. Liczba nowo przybywających wzrastała lawinowo przez kolejne 2 lata, osiągając (...) rekordowo 93 787 osób w 2006 roku” (<http://www.polskidublin.com/node/812>). Wielu rodaków emigrowało i nadal to czyni ze względu na brak pracy w miejscu zamieszkania lub oferowane poza granicami kraju wyższe zarobki pozwalające zaspokoić dążenie do poprawy warunków życia. Jednak „zagadnienie ludzkich motywacji podejmowania decyzji o wyjeździe jest niezwykle złożone. Wchodzi tu w grę splot czynników ekonomicznych, społecznych, kulturowych, politycznych, demograficznych i innych” (Osipowicz, 2001: 390). Według B. Matyjas (2008) obecne migracje mają dość często postać migracji przetrwania. Najczęściej także są wyłącznym źródłem utrzymania rodziny. Obecnie emigracja zarobkowa stała się alternatywą dla ludzi, którzy w ojczyźnie „ponieśli porażkę” z różnych przyczyn. Decyzję o wyjeździe podejmują często osoby wysoko wykwalifikowane, ale sfrustrowane stanem polskiego rynku pracy. Są one ambitne i chętne do podjęcia ryzyka, którym niewątpliwie jest migracja zagraniczna. Ponadto otwarte granice państw Unii Europejskiej kuszą ich perspektywami, pieniędzmi i sukcesami tak pożądanymi w dobie współczesności.

Z badań *CBOS* wynika, że „w ciągu ostatnich dziesięciu lat co dziesiąty dorosły Polak jakiś czas pracował także za granicą. Połowa z nich wyjechała już po 2004 r. Teraz pracuje nas na świecie 1,12 mln i dane te mogą być mocno zaniżone” (Solska 2007: 32). Niewątpliwie zagraniczna migracja zarobkowa stała się jedną z istotnych strategii radzenia sobie przez rodzinę z problemami ekonomicznymi.

Zjawisko migracji zarobkowej rodziców może znacząco wpływać na poprawę sytuacji materialnej rodziny, lecz należy mieć na względzie, iż wyjazd za granicę kraju członka rodziny wprowadza wiele zmian w rodzinie np. potęguje alienację dzieci, pogłębia kryzysy małżeńskie. Ponadto, jak podaje D. Głogosz (2001), paradoksem staje się, iż rodzice bardzo często decydują o wyjeździe do pracy za granicę kraju z myślą o zaspokojeniu bieżących lub przyszłych potrzeb dzieci, w ten sposób pragnąc lepszego życia dla członków swojej rodziny. Jednak wielu emigrantów wpada w pułapkę maszyny emigracyjnej, często płacąc za oddalenie wysoki rachunek w postaci rozpadu rodziny, rozbicia jej struktury przez osłabienie więzi wewnątrzrodzinnych i – na ogół – bardzo negatywnie sytuacja rozłąki wpływa na proces wychowania dziecka w rodzinie. Dla wielu osób nadal perspektywa zysku, a w konsekwencji prawdopodobnie lepszego jutra dość często zwycięża nad trudnościami wynikającymi z chwilowego rozłączenia z najbliższymi. Absencja członka rodziny ma być wynagrodzona później w postaci wspólnie spędzonego po powrocie czasu wolnego oraz lepszego standardu życia (Mituła, 2009).

Wyjazd członka rodziny do pracy za granicę powoduje, że rodzina pełna staje się czasowo niepełną – z czasową nieobecnością rodzica lub rodziców. Indywidualność

„rodzin czasowo niepełnych z powodu długotrwałej nieobecności rodzica lub rodziców przebywających za granicą różni się zasadniczo od rodzin pełnych i rodzin niepełnych. Rodziny te prawie są rodzinami pełnymi, gdyż przez cały czas rozłąki tworzą wspólnotę rodzinną, jednak ze względu na wyjazd rodzica, rodzina ta musi funkcjonować bez udziału nieobecnego rodzica. Są to rodziny pełne, jednak przez długi czas swego istnienia przejawiają wiele cech rodziny niepełnej” (Danilewicz i in., 1995: 70). Podobnie uważa T. Kukołowicz (2001), która podaje, że rodziny czasowo niepełne są w zasadzie rodzinami pełnymi. Jednak w sytuacjach wychowawczych tych rodzin występuje brak jednego wzoru – matki lub ojca. Efektem nieobecności jednego z rodziców bądź obojga z nich jest słabnięcie więzi emocjonalnych aż do możliwości ich rozpadu, a także zanik ustabilizowanego stylu życia. W rodzinach tych pojawia się natomiast bogactwo przedmiotów, dlatego rodziny te są wolne od lęku o dzień następny.

Dziś, zdaniem D. Graniewskiej (1997), w wielu krajach europejskich, w tym także w Polsce, wzrosła liczba rodzin niepełnych, co skutkuje wzrostem udziału tych rodzin w ogólnej sumie rodzin wychowujących dzieci. Zaburzona struktura, czyli jej niepełność są coraz częstszym problemem rodziny ponowoczesnej. „Poszerzanie się zjawiska rodzin niepełnych ma wielorakie przyczyny. Obok powodów naturalnych takich jak śmierć współmałżonka w coraz większym stopniu ważną rolę odgrywają przyczyny związane z rozwojem społeczno-ekonomicznym, procesami urbanizacji i industrializacji, przemianami kulturowymi” (Balcerzak-Paradowska, 2004: 123). W. Danilewicz (Danilewicz i in., 1999) twierdzi, że obecnie najistotniejszym kryterium przesądzającym o zakwalifikowaniu danej rodziny do grupy rodzin o niepełnej strukturze jest podejmowanie trudu wychowywania dzieci przez samotnego rodzica.

W literaturze przedmiotu można znaleźć rozliczne definicje ujmujące termin *rodzina niepełna*. I tak np. E. Marynowicz-Hetka (1980: 15) uważa, że „(...) o rodzinie niepełnej mówimy wówczas, gdy jeden rodzic opiekuje się dziećmi swoimi lub współmałżonka, zamieszkując razem z nim”. E. Kozdrowicz (1989: 14) z kolei uznaje, iż rodzina niepełna „to struktura, w której matka lub ojciec samotnie wychowują dziecko (dzieci) bez lub przy ograniczonym udziale współmałżonka (partnera) na skutek jego stałej lub czasowej nieobecności”. Jednak „najkrócej można określić rodzinę niepełną jako taką strukturę, w której jeden rodzic opiekuje się co najmniej jednym zależnym od niego dzieckiem” (Schlesinger, 1969: 3–5).

S. Kawula (2007) dokonuje wyróżnienia następujących typów rodzin niepełnych:

- rodziny osierocone na skutek śmierci jednego z rodziców,
- rodziny rozbite na skutek rozwodu lub porzucenia rodziny,
- rodziny niezamężnych matek z dziećmi,
- rodziny niepełne czasowo ze względu na:
 - o charakter pracy rodzica,
 - o pobyt w zakładzie karnym,

- o dłuższe leczenie szpitalne,
- o dłuższy pobyt za granicą kraju.

Okresowe wyjazdy rodzica poza granice kraju w celach zarobkowych przynoszą często poprawę sytuacji materialnej rodziny, ale nie są korzystne dla rozwoju najmłodszych jej członków. Spośród różnych typów rodzin niepełnych, jak akcentują niektórzy badacze, najlepsze warunki rozwoju dziecka stwarza rodzina owdowiałego rodzica (Izdebska 2000: 53). Podobnego zdania jest E. Hurlock (1986) twierdząc, iż okresowe rozbitcie rodziny może bardziej zagrażać stosunkom rodzinnym niż rozbitcie stałe. Nieobecność rodzica przez krótki czas stwarza sytuacje stresowe zarówno dla dziecka, jak i dla rodziców i prowadzi do pogarszania się relacji rodzinnych. Rodzina najpierw dostosowuje się do rozłąki, a później do ponownego połączenia. Niewątpliwie takie funkcjonowanie ma negatywny wpływ na dzieci, które muszą wciąż przystosowywać się do zmieniających warunków. A te determinowane są przez etapy, które przechodzi rodzina.

Pierwszym stadium jest moment podejmowania decyzji o wyjeździe członka rodziny poza granicę kraju. „Delegowanie” kogoś do wyjazdu poza dom nie jest wyborem prostym. Cała wspólnota dokonuje analizy kalkulacji zysków – który z członków rodziny ma największe szanse zarobić najwięcej oraz kalkulacji strat – czyja migracja jest możliwa do zrealizowania, a czyja nie. W wyniku oceny osoba „wybrana” do migracji zarobkowej podejmuje przygotowania do wyjazdu (Plewko 2008). Następnie nadchodzi drugi etap, czyli wyjazd rodzica (rodziców). Powoduje to oczekiwanie na wiadomości, adaptację do nowej sytuacji, tęsknotę za nieobecnym członkiem rodziny oraz nadzieję na realizację planów i zamierzeń. Okres nieobecności często przeciąga się, dłuży, uruchamia niepokój, który wycisza się w momentach krótkich wizyt w kraju. A. Grzymała-Kozłowska (2001) podaje, że ci, którzy migrują na dłużej (przynajmniej 2–3 miesiące do roku) wracają do rodziny na kilka tygodni najczęściej, aby spędzić z bliskimi święta lub wakacje.

Jak podaje W.T. Danielewicz (1998) zebrany materiał badawczy ukazuje, że początkowo emocjonalnie trudna i przykra rozłąka wraz z jej przedłużaniem się w czasie (po 3–4 latach) staje się coraz mniej bolesna, a rozdzieleni członkowie rodziny odczuwają stopniowo mniejszą tęsknotę za sobą, nie zauważają braku bliskiej osoby, maleje emocjonalne przywiązanie do nieobecnego rodzica czy współmałżonka, następuje stopniowe odzwyczajanie się od niego, zmniejsza się też niezadowolenie z istniejącej rozłąki.

Fala wyjazdów emigracyjnych i towarzyszących im rozstań z rodziną determinuje różnorodne niebezpieczeństwa dla prawidłowego funkcjonowania rodziny oraz dla właściwego rozwoju dzieci. Rozłąka członków rodziny jest czynnikiem prowadzącym do zmian w normalnym rytmie życia. Fakt pozbawienia rodziny „na co dzień” chociażby jednego z rodziców „warunkuje zasadniczo strukturę, organizację oraz funkcje tych rodzin, wpływa na atmosferę domową, zakres pełnionych ról rodzinnych czy też zaspokajanie podstawowych potrzeb” (Fojcik,

2007: 12). U. Tarnowska-Jakóbiec (1998) podaje, iż rozłąka wpływa na realizację funkcji socjalizacyjnej i wychowawczej, a zakłócenia rozwoju dzieci i młodzieży uzewnętrzniają się przede wszystkim w zaburzonej orientacji w rolach społecznych związanych z płcią i nieumiejętności nawiązywania stosunków z osobami płci przeciwnej w okresie dorastania.

Podobnie A. Kwak (1994) upatruje w migracjach zarobkowych wielu zagrożeń dla członków rodziny. Autorka twierdzi, iż wyjazdy powtarzane lub trwające dłuższy okres niosą ze sobą depryzację potrzeb seksualnych, emocjonalnych, przeciążenie obowiązkami pozostającego w kraju z dziećmi współmałżonka. Samotny rodzic musi dźwigać brzemię codzienności i problemów, które niesie rodzicielstwo: kłopoty zdrowotne dzieci, kłopoty wychowawcze, pomoc w odrobieniu pracy domowej oraz dość często łączenie pracy zawodowej z codzienną opieką (Baum, 1996). Ponadto rodzic pozostający w kraju doświadcza samotności, towarzyszą mu uczucia tęsknoty oraz żalu i złości, ma poczucie opuszczenia, nawet jeśli brał udział w podjęciu decyzji o wyjeździe zarobkowym małżonka (Kiercel, 2008). Niejednokrotnie z czasem osoba pozostająca w kraju z dziećmi staje się samodzielna i niezależna. Zdobywane przez małżonka–migranta środki ułatwiają mu utrzymać rodzinę, wykonywać obowiązki np. dzięki nabyciu samochodu (Kukołowicz, 2001).

Długi okres nieobecności małżonka jest zagrożeniem dla instytucji małżeństwa. Badania wykazują, że „oddalenie przestrzenne małżonków prowadzi dość często do oddalenia emocjonalnego. Następstwem tego może być rozpad rodziny” (Balcerzak-Paradowska, 2004: 123).

I. Kowalska (http://www.brpd.gov.pl/eurosieroctwo/Dr_Irena_Kowalska.pdf) podała, iż najnowsze dane statystyczne odnoszące się do rozwodów wyraźnie wskazują na istotny wzrost ich liczby w tych województwach, w których liczba wyjazdów poza granicę kraju jest relatywnie wysoka.

Zdaniem A. Kwak (1994) nawet krótka nieobecność emigranta w domu rodzinnym sprawia wyłączenie go z życia codziennego rodziny, co z kolei determinuje nieznanomość bieżących problemów, rozwiązywania ich, zaspokajania aktualnych potrzeb itp. Ponadto każdy powrót do środowiska rodzinnego sprawia, iż na nowo emigrant uczy się roli męża (żony) i ojca (matki). Niejednokrotnie towarzyszą temu sytuacje stresowe, które prowadzą do niezadowolenia i konfliktów. Skutkiem tego może być kolejny wyjazd za granicę lub emocjonalny rozpad rodziny. Częstokroć podczas nieobecności emigranta w domu rodzinnym następują znaczące przeobrażenia np. w postaci rozłamu rodziny, co powoduje, że emigrant nie ma możliwości na readaptację.

Współcześnie przyciągają uwagę rodziny, z których za granicą pracują oboje rodzice natomiast dzieci pozostają w kraju. Najczęściej opiekę nad nimi powierzają komuś z rodziny, często dziadkom, w niektórych przypadkach w dość zaawansowanym wieku (Danilewicz i in., 1995: 72). Można rzec, że tę „porozrywaną

rodzinę przez wichry, które z różnych stron wieją, starają się zszywać dziadkowie. Przy wyjazdach rodziców oni najczęściej stają się pierwszoplanowymi opiekunami wnuków” (Śledzianowski, 2008: 9). Zdarzają się także przypadki, kiedy dzieci trafiają do osób nie spokrewnionych np. sąsiadów. Często rodzice nie ustalają prawnego opiekuna dziecka, natomiast problemy zaczynają się wtedy, kiedy dziecko trafia na hospitalizację i np. musi przejść operację. W Danilewicz (Danilewicz i in., 1995: 73) podaje, że w sporadycznych przypadkach zdarza się, iż dzieci starsze tj. uczące się w szkole średniej mieszkają same, podczas gdy ich rodzice przebywają poza granicami kraju. Występują także sytuacje, w których w Polsce pozostaje rodzeństwo, a opiekę nad młodszym z rodzeństwa sprawuje starsze.

Niechlubnych efektów emigracji zarobkowej rodziców jest niewątpliwie wiele. Powstająca z dnia na dzień w życiu codziennym dziecka absencja ukochanego ojca czy najdroższej matki niesie ogromne zmiany w jego życiu. Jedną z negatywnych konsekwencji bycia rodziną czasowo niepełną może być zachodzący proces dezintegracji w kontaktach: rodzice – dziecko. „Dezintegracja rodziny może nastąpić w sferze kontaktów interpersonalnych, integracji i więzi emocjonalnej między członkami rodziny, co przejawia się osłabieniem kontaktów między rodzicami i dzieckiem, brakiem wzajemnego zaufania, w malejącej spójności emocjonalnej, ograniczaniu czasu na obcowanie ze sobą, wspólną pracę i spędzanie czasu wolnego, w okazywaniu dziecku pewnego rodzaju <niechęci> czy nawet wrogości” (Izdebska, 2000: 110–111). Zdaniem T. Kukołowicz (2001: 68) „efektem przedstawionej sytuacji jest poczucie osamotnienia, szczególnie u dzieci, pozbawionych odpowiedniej atmosfery emocjonalnej, stała niepewność, a więc brak bezpieczeństwa, przy jednoznacznym ukierunkowaniu życia na *miec*”.

Wyjazd rodzica na dłuższy czas za granicę do pracy powoduje, iż cała rodzina ponosi skutki tej nieobecności, ale najdotkliwiej rozłąka dotyka dzieci. Zupełnie inaczej reagują na nieobecność matki dzieci małe, dla których jest ona osobą najważniejszą, natomiast odmiennie będą odczuwać ten fakt dzieci w okresie młodości. Do istotnych czynników wpływających na radzenie sobie z sytuacją rozłąki należą również relacje łączące dziecko z rodzicem, stopień emocjonalnego przywiązania do niego. Według psychologa A. Szeptuch sytuacja czasowej rozłąki dziecka z rodzicem – migrantem może powodować takie skutki emocjonalne jak: „poczucie żalu, krzywdy, odrzucenia, osamotnienia, ale też przygnębienie, smutek, płaczliwość, niepokój, lęk. Szczególnie trudne dla dziecka jest poczucie winy, które budzi się w nim, gdy rodzic tłumaczy mu, że wyjeżdża dla jego dobra, aby zapewnić mu lepszą przyszłość. Takie dziecko myśli: gdyby nie ja, to mama czy tata byłiby tutaj” (<http://www.naszdziennik.pl/index.php?typ=po&dat=20070809&id=po43.txt>). O uczuciach towarzyszących dziecku podczas nieobecności matki, która od trzech lat pracuje we Włoszech jako opiekunka domowa ludzi starych, świadczyć może zdanie wypowiedziane przez jej pięcioletnią córeczkę: „Mamusi, sprzedam komputer, który mi kupiłeś, będziemy mieli pieniądze i nie będziesz już musiała wyjeżdżać. Chcę, żebyś była z nami” (Kawczyńska-Butrym, 2008: 118).

Rodzice często nie zdają sobie sprawy, iż wyjeżdżając do pracy poza granice kraju na dłuższy okres powodują, że ich dziecko czuje się jak sierota. „Te dzieci zostają osierocone i nie ma to znaczenia czy będzie się opiekowała nimi babcia, dziadek czy ciocia. Nawet jeżeli są to osoby dosyć sprawne i potrafiące zadbać o te dzieci, to jednak uczuć typowo rodzicielskich nie są w stanie dać” (Sądej, Wielska, 2007). Specjaliści przestrzegają, że „długotrwałe wychowywanie się dzieci bez opieki obojga rodziców naturalnych może mieć nieodwracalne, negatywne konsekwencje mające swoje odzwierciedlenie w nieprawidłowym rozwoju psychospołecznym dziecka” (Sądej, Wielska, 2007). Sytuacja powstała na skutek migracji zagranicznej rodziców niewątpliwie wymaga interwencji oraz pomocy tym dzieciom.

Ostatnimi czasy instytucje rządowe coraz więcej uwagi poświęcają zdiagnozowaniu sytuacji dzieci zwanych mianem eurosierot. Zjawisko eurosieroctwa jest coraz częściej zauważane mimo, iż pod tą nazwą nie jest jeszcze znane szerokiej grupie społeczeństwa. Eurosieroty to zagadnienie, które wstrząsa, nie pozostawia obojętnym, skłania do refleksji.

Kim zatem jest eurosierota? „Mianem *eurosieroctwa* psychologowie określają zjawisko pozostawiania w kraju przez rodziców wyjeżdżających za granicę swoich dzieci, ponieważ – ich zdaniem – dzieci pozbawione stałego kontaktu nawet z jednym z rodziców czują się jak sieroty” (<http://www.brpd...>, s. 4). Natomiast z perspektywy praktyki policyjnej eurosieroctwo oznacza patologizację młodzieży pochodzącej z rodzin, w których opiekunowie wyjechali do pracy za granicę (<http://portal.calisia.pl/articles/670-eurosieroctwo-w-kaliszu>, z 25.01.2008).

Polska idąc za przykładem Litwy, która jako jedyny kraj w Europie Środkowo-Wschodniej podjęła próbę zbadania skali zjawiska emigracji zarobkowej rodziców i jej konsekwencji dla dzieci, przeprowadziła podobne badania (<http://www.brpd...>, s. 5). Na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Fundacja *Prawo Europejskie* zaprezentowała raport pt.: *Eurosieroctwo 2008*, w którym próbowała szczegółowo przebadać i opisać temat.

Z danych zamieszczonych w raporcie wynika, iż w 2007 roku aż 1 299 polskich dzieci trafiło do domów dziecka lub rodzin zastępczych, czego przyczyną był brak zainteresowania pracujących za granicą rodziców. Dowiadujemy się z niego także, że aż 110 000 dzieci wychowuje się bez co najmniej jednego rodzica (Grabarczyk, 2008). Skala tego zjawiska jest zastraszająca. Zestawienie to powstało na podstawie danych z powiatowych centrów pomocy rodzinie. To pierwsza dokładna analiza najboleśniejzych skutków migracji zarobkowej naszych rodaków.

Podobne działania z inicjatywy resortu edukacji podjęły kuratoria oświaty, opracowując diagnozę konsekwencji emigracji zarobkowej rodziców. Dyrektorzy szkół w ankietach nadesłanych przez kuratorium mieli opisać skalę eurosieroctwa w ich placówkach wraz z propozycją przeciwdziałania temu niepokojącemu i narastającemu zjawisku.

Temat eurosieroctwa w Polsce został podjęty także przez Rzecznika Praw Dziecka w 2008 r. na Międzynarodowej Konferencji (nt. *Emigracja zarobkowa*

wewnątrz UE – wyzwaniem dla działań na rzecz dziecka, rodziny i społeczeństwa, w dn. 26–27.III.2008 r., Warszawa) dotyczącej wyzwań, jakie niesie emigracja zarobkowa do krajów unijnych dla działań na rzecz dzieci, rodziny i społeczeństwa. Obrady ukazały jak jednoznacznie negatywny wpływ mają wyjazdy rodziców za granicę na życie rodzinne, w szczególności na życie dzieci. I. Kowalska pełniąca obowiązki rzeczniczki prasowego Biura Rzecznika Praw Dziecka podała, iż „w większości przypadków sprawcami negatywnych, pogłębiających się kłopotów emocjonalnych wśród dzieci pozostawionych bez opieki w ogóle lub w nieodpowiednich rękach starszego rodzeństwa, dziadków bądź dalszych krewnych, jak też i takich, które trafiają <na przechowanie> do domów dziecka, są sami rodzice, którzy wyjeżdżają za granicę, nie zabezpieczywszy najmłodszym odpowiednich warunków na czas wyjazdu” (<http://www.brpd...>, s. 4). Jak podała dalej I. Kowalska pracownicy w instytucjach opieki społecznej donoszą o przypadkach pozostawienia dzieci często bez właściwej opieki oraz wystarczających środków do życia. Funkcjonariusze policji oraz kuratorzy sądowi także zauważają problem eurosieroctwa. W ich opinii emigracja zarobkowa rodziców wiąże się z bardzo negatywnymi konsekwencjami ujawniającymi się w przestępczości dzieci: kradzieże, narkotyki, wzrost agresji, a nawet próby samobójcze. I. Kowalska podaje dalej, iż takie dzieci zaczynają osiągać słabsze wyniki w nauce, częściej sięgają po różnego rodzaju używki, stają się agresywne. Psychologowie szkolni, pedagodzy i wychowawcy mający na co dzień kontakt z eurosierotami zauważają, że uczniowie ci gubią się w sytuacji braku rodziców w kraju.

Zdaniem Z. Tyszki (1999) współcześnie coraz częściej większą wartość uzyskuje status materialny, kariera zawodowa, wykształcenie, które daje możliwość zwiększania zasobów finansowych. Zagwarantowanie rodzinie wysokiego poziomu materialnego staje się głównym celem aktywności wielu rodziców, osiąganym także przez emigrację. I o ile z jednej strony zarobkowe migracje członków rodziny przynoszą jej często godne życie materialne, to z drugiej strony powodują nieobecność rodziców w życiu dziecka, która jest mechanizmem uruchamiającym szereg problemów często nie do pokonania.

XX wiek przyniósł niepokojące zjawisko euro-emigracji, której niechlubną konsekwencją są rodziny czasowo niepełne, a w jej obrębie euro-sieroty. Zagadnienie nowe, nie do końca zbadane...

Bibliografia

- Balcerzak-Paradowska B. (2004), *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków. Przemiany zagrożenia potrzeba działań*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa.
- Baum M. (1996), *Samotne rodzicielstwo*, „Edukacja i Dialog”, nr 6, s. 78.
- Danielewicz W.T., *Problemy rodzin czasowo niepełnych ze względu na długotrwałą pobyt rodziców za granicą* [w:] Marynowicz-Hetka E., Danielewicz W.T. (red.), *Pedagogika społeczna jako dyscyplina naukowa. Stan i perspektywy*, Łódź.

- Danilewicz W., Izdebska J., Krzesińska-Żach B. (1995), *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym*, Białystok.
- Danilewicz W., Izdebska J., Krzesińska-Żach B. (1999), *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym*, Białystok.
- Fojcik M. (2007), *Dziecko a migracja zarobkowa rodziców*, „Życie Szkoły”, nr 7.
- Głogosz D. (2001), *Zaspokajanie potrzeb dzieci w rodzinie* [w:] Sztumski J. (red.), *Pokolenie wygranych? Dzieci i młodzież w procesie transformacji społeczno-gospodarczej i politycznej Polski*, Katowice.
- Grabarczyk A. (2008), *Emigranci porzucają dzieci*, „Polska”, nr 173.
- Graniewska D. (1997), *Rodziny niepełne. Współczesne tendencje i zagrożeni* [w:] Rakowski W. (red.), *Rodzina polska w okresie kryzysu i ożywienia gospodarczego (1990–1995)*, Warszawa.
- Grzymała-Kozłowska A. (2001), *Dynamika sieci migranckich: Polacy w Brukseli* [w:] Jaźwińska E., Okólski M. (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Warszawa.
- Hurlock E. (1986), *Rozwój dziecka*, Warszawa.
- Izdebska J. (2000), *Dziecko w rodzinie u progu XXI wiek*, Białystok.
- Kawczyńska-Butrym Z. (2008), *Migracja – szansa czy zagrożenie rodziny* [w:] Muszyński W., Sikora E. (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności*, Toruń.
- Kawula S. (2007), *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familologiczne*, Toruń.
- Kiercel D. (2008), *Rodzice za granicą – perspektywa zmiany warunków bytowych a rozdzielenie systemu. Dylematy terapeutyczne* [w:] Muszyński W., Sikora E. (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności*, Toruń.
- Kozdrowicz E. (1989), *Sytuacja dziecka w rodzinie matki samotnej*, Warszawa.
- Ks. Śledzianowki J. (2008), *Rodzina międzypokoleniowa w Polsce na progu XXI wieku*, Kielce.
- Kukołowicz T. (2001), *Sytuacja wychowawcza w nowych kategoriach rodzin w okresie transformacji ustrojowej* [w:] Ziemska M. (red.), *Rodzina współczesna*, Warszawa.
- Kwak A. (1994), *Rodzina i jej przemiany*, Warszawa.
- Marynowicz-Hetka E. (1980), *Praca socjalno-wychowawcza z rodziną niepełną*, Warszawa.
- Matyjas B. (2008), *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Warszawa.
- Mitula E. (2009), *Rodziny pełne nie w pełni – eurosieroctwo. Opieka nad dzieckiem a migracja zarobkowa rodziców* [w:] Ładyżyński A. (red.), *Rodzina we współczesności*, Wrocław.
- Okólski M. (2001), *Mobilność przestrzenna z perspektywy koncepcji migracji niepełnej* [w:] Jaźwińska E., Okólski M. (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Warszawa.

Osipowicz D. (2001), *Marginalizacja społeczna migrantów* [w:] Jąźwińska E., Okólski M. (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Warszawa.

Plewko J. (2008), *Serwis emigracyjny w Polsce – przegląd zagadnień* [w:] Zięba M.S. (red.), *Migracja – wyzwanie XXI wieku*, Lublin.

Sądej J., Wielska K. (2007), *Koszty ponoszą dzieci*, „Nasz Dziennik”, nr 185, <http://www.naszdziennik.pl/index.php?typ=po&dat=20070809&id=po41.txt>.

Schlesinger B. (1969) (red.), *The One-Parent Family, Perspectives and Annotated Bibliography*, Toronto.

Solska J. (2007), *Na walizkach*, „Polityka”, nr 39.

Szeptuch A. <http://www.naszdziennik.pl/index.php?typ=po&dat=20070809&id=po43.txt>

Tarnowska-Jakóbiec U. (1998), *Rodziny marynarzy i rybaków dalekomorskich jako środowisko wychowawcze*, Szczecin.

Tyszka Z. (1999), *Psychologiczne pułapki oceniania i podejmowania decyzji*, Gdańsk.

<http://portal.calisia.pl/articles/670-eurosieroctwo-w-kaliszu>

http://www.brpd.gov.pl/eurosieroctwo/Dr_Irena_Kowalska.pdf

<http://www.polskidublin.com/node/812>